

Od wielu lat toczą się debaty na temat zasad finansowania zadań edukacyjnych, przede wszystkim w kontekście czasu i wynagrodzeń nauczycieli. Te debaty, ze szkodą dla nauczycieli, nie wiodą do nikąd, z powodu uporu związków zawodowych. Bo zdecydowana większość nauczyciele pracuje dużo, dużo więcej niż 20 godzin w tygodniu i niechaj zarabiają jak najwięcej. Tyle, że szkodzą im: nie wprowadzanie nowego, przejrzystego systemu ewidencjonowania czasu pracy oraz utrzymywanie niektórych dodatków do wynagrodzenia i świadczeń rodem z minionej epoki. Przekłada się to niestety na opinię społeczną na temat pięknego i trudnego zawodu nauczycielskiego.

Dlatego mój apel, w tytule, o likwidację elementów nauczycielskich pensji rodem z minionej epoki. Takich jak np.: dodatek wiejski, mieszkaniowy, czy też... użytkowanie działki gruntu rolnego.

Ponad pół wieku temu, kiedy brak było nauczycieli w szkołach wiejskich, przy pomocy tego typu dodatków zachęcano się do pracy w mniejszych miejscowościach. Ale ten czas już szczęśliwie dawno minął.

A ile wydaje się dziś na tego typu dodatki i świadczenia?

Bardzo ciekawy materiał na ten temat opracował resort edukacji.

Pokazuje on m.in. strukturę wynagrodzeń nauczycielskich oraz wysokość wydatkowanych na nie środków.

Poniżej kilka fragmentów z tego materiału (Całość raportu pt. *Analiza kosztów funkcjonowania ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela i kalkulacja skutków finansowych proponowanych w ustawie zmian* dostępna jest po kliknięciu [tutaj](#)).

Wydatki poniesione na wynagrodzenia nauczycielskie

2009 23 672 mln zł

2010 25 195 mln zł

2011 27 131 mln zł

Relacja niektórych składników wynagrodzenia do wynagrodzenia średniego

	30.09.2009	31.11.2010	31.11.2011
Wynagrodzenie zasadnicze	65,6%	65,7%	65,0%
Dodatek za wysługę lat	9,4%	9,5%	9,5%
Dodatki funkcyjne	3,3%	3,4%	3,2%
Dodatek za warunki pracy	0,9%	1,0%	1,0%

O nauczycielskich pensjach. Niech zarabiają jak najwięcej, ale pożegnajmy świadczenia z prehistorii!

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: poniedziałek, 28, styczeń 2013 23:00

Odsłony: 1973

Dodatek motywacyjny	3,6%	3,8%	3,7%
Dodatkowe wynagrodzenie roczne	6,1%	6,8%	6,7%
Inne (specjalistyczny, za uciążliwość pracy, za pracę w porze nocnej)	0,2%	0,3%	0,2%

Świadczenia wynikające z Karty Nauczyciela

1. Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych (art. 53)
2. Dodatek wiejski (art. 54)
3. Dodatek mieszkaniowy (art. 54)
4. Prawo do lokalu mieszkalnego (art. 54)
5. Użytkowanie działki gruntu rolnego (art. 56)
6. Zajmowanie mieszkania w budynkach szkolnych (art. 58)
7. Zasiłek na zagospodarowanie (art.61)
8. Urlop dla poratowania zdrowia (art. 73)

Wartość wypłacanych dodatków: wiejskiego i mieszkaniowego oraz zasiłku na zagospodarowanie (miesięcznie)

	Wrzesień 2009	Listopad 2010	Listopad 2011
Dodatek wiejski (zł)	44 206 794,11	44 731 787,36	48 657 010,58
Dodatek mieszkaniowy (zł)	11 798 572,66	11 867 720,31	12 295 085,04
Zasiłek na zagospodarowanie (zł)	3 596 296,37	4 261 515,30	3 172 229,70

Liczba nauczycieli przebywających na urlopie dla poratowania zdrowia oraz koszty ich wynagrodzeń

Marzec 2009	12 624	nauczycieli (brak danych o wysokości wynagrodzeń)
Marzec 2010	12 744	nauczycieli (brak danych o wysokości wynagrodzeń)
Marzec 2011	14 181	nauczycieli (39,8 mln zł miesięcznie)

Kilka wniosków, wynikających z tych liczb

Sztywne elementy wynagrodzenia stanowią dziewięćdziesiąt parę proc. płac nauczycielskich i jest to, niestety zjawisko trwałe.

O nauczycielskich pensjach. Niech zarabiają jak najwięcej, ale pożegnajmy świadczenia z prehistorii!

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: poniedziałek, 28, styczeń 2013 23:00

Odsłony: 1973

Nie działa poprawnie mechanizm motywowania nauczycieli. Proszę zwrócić uwagę, że tylko 3 – 4 proc. wynagrodzeń stanowi dodatek motywacyjny, a 3 proc. funkcyjny. To razem dokładnie tyle samo co wypłata tzw. 14 pensji czyli dodatku wyrównawczego, który nie ma nic wspólnego z jakością pracy nauczyciela.

Blisko 600 mln zł wydajemy rocznie na wynagrodzenia nauczycieli przebywających na urloпах dla podratowania zdrowia (liczba tych osób wrasta z roku na rok). Jeśli do tej kwoty dodać płace osób, które muszą zastępować tych nauczycieli dochodzimy do wartości bliskiej 1 miliarda złotych.

To są obiektywne dane, które powinny przekonać do zmian.

Marek Wójcik